

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 41/1, 151-164

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: 1. Wypowiedzi Pawła VI o laikacie. — 2. Wspólnoty nieformalne w Kościele. — 3. Dwudziesta rocznica obrad I Międzynarodowego Kongresu Apostolstwa Świeckich.*

1. Paweł VI o laikacie

Jeszcze przed swoim wyborem na papieża G. B. Montini zwracał wielką uwagę na rolę laikatu. Był uznawany i ceniony przez świeckich jako rzecznik ich spraw w Kościele. Właśnie jemu powierzono główny referat na II Międzynarodowym Kongresie Apostolstwa Świeckich w roku 1957. Jako pracownik Sekretariatu Stanu za czasów Piusa XII położył wielkie zasługi przy organizowaniu laikatu na płaszczyźnie międzynarodowej. Przyczynił się wówczas wybitnie do powstania związku Międzynarodowych Organizacji Katolickich (O.I.C.) i do rozwoju działalności laikatu katolickiego na terenie międzynarodowym. Po wyborze na papieża przyjmując członków Stałego Komitetu O.I.C. w dniu 11 listopada 1963 mógł powiedzieć wtedy o sobie:

„Od długiego czasu śledzimy waszą działalność. Sądzimy, że możemy powiedzieć z całą uczciwością, że to myśmy byli jednym z pierwszych, którzy według wskazań czcigodnej pamięci Piusa XII uznawali konieczność zorganizowania ruchów katolickiego laikatu na płaszczyźnie międzynarodowej. Myśmy też wtedy gorąco zachęcali do stawiania przez nie pierwszych kroków na tej drodze, która nam się wydawała tak zgodna z charakterem powszechnego posłannictwa Kościoła, we właściwym czasie tak dobrze dostosowanym do rozwoju i rytmu organizacji nowoczesnego społeczeństwa. Doświadczenie nie zaprzeczyło tym nadziejom, jakie Kościół położył w tej nowej formie apostolstwa. Należy z radością i dumą stwierdzić, że Kościół ogląda z podziwem dzisiaj prawie 40 międzynarodowych organizacji katolickich przy pracy — na skale światową”¹.

Godzina laikatu

Niedługo po wyniesieniu na tron papieski Paweł VI wygłosił wielkie przemówienie w katedrze we Frascati na temat roli laikatu — z okazji uroczystości pokanonizacyjnych ku czci św. Wincentego Pallottiego². W prze-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Warszawa-Ołtarzew.

¹ Przem. do członków Stałego Komitetu O.I.C. z dn. 11 listopada 1963, *Apostolat des Laics. Bull. du COPECIAL* (1964) nr 1, 4.

² *Oss. Rom.* z dnia 2—3. IX. 1963.

mówieniu tym mocno zaakcentował odpowiedzialność ludzi świeckich za Kościół i świat i wezwał ich do natychmiastowego i pełnego zaangażowania w posłannictwo Kościoła: „Oto wybiła godzina, godzina laików. Godzina dusz, które zrozumiały, że być chrześcijaninem to uczestniczyć w szczególnym losie, który pozwala przyłączyć się do misji zbawienia, ale która może stanowić również ciężar, ryzyko, obowiązek”.

W tymże samym roku (1963) Paweł VI mianował pierwszych audytorów świeckich na Soborze Watykańskim II, a następnie znacznie poszerzył ich liczbę. Audytorów wybrał głównie spośród przedstawicieli Międzynarodowych Organizacji Katolickich (O. I. C.). Był to konsekwentny krok naprzód ku pełniejszemu zaangażowaniu świeckich w sprawę Kościoła powszechnego.

Świeccy pomostem

Dużą wagę przywiązywał Paweł VI do udziału świeckiej inteligencji katolickiej w działalności kościelnej. Przemawiając do profesorów i docentów, członków Akcji Katolickiej (3 stycznia 1964), wskazywał na powszechne kapłaństwo wiernych jako na źródło apostolskiego zaangażowania ludzi świeckich. Wskazywał na zadanie „konsekracji” i uświęcenia świata, które ma się dokonywać za pośrednictwem ludzi świeckich od wewnątrz struktur świata. Sformułował wtedy i rozwinął doktrynę, że świeccy stanowią „pomost” łączący Kościół ze światem. „A pomostem tym jesteście wy katolicy z dyplomami. Zresztą nie tylko wy, bo wielu innych wiernych spośród katolików świeckich, zorganizowanych lub niezorganizowanych, pełni tę funkcję, która polega na nawiązywaniu łączności między życiem religijnym Kościoła a życiem świeckim społeczności doczesnej”³. W tymże samym przemówieniu scharakteryzował trudność pogodzenia życia świeckiego z posłannictwem religijnym i zarazem wskazał sposób rozwiązania tego wielkiego problemu w wyższej syntezie życia chrześcijańskiego. Wskazał świeckiej inteligencji szczególne zadanie, jakim jest z jednej strony uchrześcijanienie, chrystianizacja własnego środowiska świeckiego, a z drugiej strony wnoszenie problemów świata na teren Kościoła i informowanie hierarchii o problematyce świata: „Kościół domaga się od katolików świeckich, aby mówili mu o niezliczonych problemach życia świeckiego, lepiej znanych im niż duchowieństwu”⁴. Świeccy mają być rzecznikami świata na terenie Kościoła. W ten sposób pełnią oni swoją rolę „pomostu”.

Powszechność powołania apostolskiego

W licznych przemówieniach do wiernych z okazji audiencji ogólnych czy specjalnych Paweł VI jeszcze przed ogłoszeniem soborowej *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* mocno akcentował powszechność powołania świeckich do apostolstwa: „Apostolstwo, pomimo że nie jest urzędowe czy zorganizowane, przynależy do każdego prawdziwego ucznia Chrystusowego. Dowód na to jest bardzo prosty: nie można być prawdziwym chrześcijaninem bez miłości, a nie można żyć miłością, bez miłowania bliźniego swego, swoich braci i innych ludzi”⁵. Wskazywał na to, że apostolstwo musi mieć zasięg powszechny i planetarny, gdyż katolik „jest obywatelem świata”⁶.

Zamykając obrady Soboru Watykańskiego II w roku 1965 skierował Pa-

³ Oss. Rom. z dnia 4. I. 1964.

⁴ *Tamże*.

⁵ Przem. na audiencji ogólnej z dn. 4. III. 1964, Oss. Rom. z dn. 5. III. 1964.

⁶ Przem. do członkiń rady kierowniczej Światowej Federacji Kat. Młodzieży Żeńskiej, z dn. 4. IV. 1964, AAS 56 (1964) 376.

węł VI wielki apel do rządzących o wolność dla Kościoła; do intelektualistów i naukowców o współpracę w głoszeniu prawdy; do artystów o odnowienie przymierza sztuki z Kościołem; do kobiet o współdziałanie, aby duch soboru przeniknął wszystkie instytucje, szkoły, ogniska domowe, życie pow-szednie; do robotników o zaufanie do Kościoła; do biednych, chorych i wszystkich cierpiących o przyjęcie nauki Chrystusa i zjednoczenie z Chrystusem; do młodzieży świata o wspólne z Kościołem budowanie lepszej przyszłości świata⁷.

Po soborze

Od chwili zakończenia soboru prowadzi Paweł VI niestrudzoną pracę nad upowszechnieniem soborowej nauki o laikacie oraz praktyczne wcielenie jej w życie Kościoła. Czyni to zwłaszcza wygłaszając rozliczne przemówienia w czasie audiencji ogólnych i specjalnych oraz w licznych pisemnych orędziach przy najrozmaitszych okazjach. W przemówieniach swoich i dokumentach pisanych nie tylko przypomina i komentuje naukę soborową, ale równocześnie także twórczo ją stosuje i rozwija w zastosowaniu do szczególnych sytuacji życia kościelnego.

W komentarzu nauki soborowej o laikacie często akcentuje Paweł VI nowość nauczania soborowego: „Sobór, jak wiecie, poświęcił ludziom świeckim wielką uwagę i to w ten sposób i w takim zakresie, że musimy to uznać za nowość w życiu Kościoła... Nowość w tej sprawie polega na tym, że zajął się wyraźnie ludźmi świeckimi i że uwidocznił przedziwne prawdy, które odnoszą się do świeckich w Kościele Bożym”⁸.

Ustanowienie Rady Świeckich

Wykonując postanowienie Soboru Watykańskiego II (DA, 26) powołał Paweł VI w osobnym motu proprio *Catholicam Christi Ecclesiam* datowanym 6 stycznia 1967 roku, Radę Świeckich (Consilium de Laicis) oraz Papieską Komisję Studiów „Iustitia et Pax”. Oprócz praktycznych i organizacyjnych celów, wskazał Paweł VI Radzie Świeckich także zadania doktrynalne.. „Rozwijać studia mające na względzie pogłębianie doktrynalne zagadnień, które dotyczą ludzi świeckich; studiować uważnie praktyczne problemy apostołstwa; zajmować się stosunkami pomiędzy organizacjami ludzi świeckich a ogólnym duszpasterstwem; studia te mają być publikowane, o ile to możliwe”⁹. Dla celów publikacji swoich studiów i aktów Rada Świeckich wydaje urzędowy organ w języku francuskim: „Laics aujourd'hui”, który ukazuje się od roku 1968 jako kwartalnik.

Przyjmując członków Rady Świeckich po ich pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 1967 roku, Paweł VI powiedział: „Wraz z waszym zebraniem otwiera się nowy etap wiekowego procesu włączania się laikatu w organy i wysoko cenioną działalność Kościoła... Kościół nie tylko wyraża wam swoje zaufanie, ale jest przekonany, że laikat katolicki wniesie nową skuteczną działalność duchową i apostołską w ewangelizację świata, łącznie z jej zastosowaniem w doczesności”¹⁰.

⁷ AAS 58(1966)8—18.

⁸ Przem. na audiencji ogólnej, z dn. 23. III. 1966, Oss. Rom. z dn. 24. III. 1966.

⁹ Por. *Catholicam Christi Ecclesiam*, punkt 3, Oss. Rom. z dn. 11 stycznia 1967.

¹⁰ Przem. do członków Rady Świeckich, z dn. 18. IV. 1967, Oss. Rom. z dn. 19. IV. 1967.

Międzynarodowy kongres laikatu

Wielkim wydarzeniem w dziejach Kościoła posoborowego był III Międzynarodowy Kongres Apostolstwa Świeckich, który się odbył w dniach 11—18 października 1967 roku. W kongresie po raz pierwszy wzięła udział liczna delegacja laikatu polskiego z kraju. Głównym akcentem kongresu było przemówienie, które papież wygłosił w bazylice św. Piotra równocześnie do uczestników kongresu oraz do uczestników pierwszego synodu biskupów. Zwracając się do biskupów, wyraził papież zachętę i wezwanie, by okazywali świeckim katolikom pełne zaufanie, które nie będzie zawiedzione. W części zaś przemówienia, skierowanej do świeckich, przypomniał naukę soboru o roli laikatu w Kościele i przyznaniu świeckim pełnego „prawa obywatelstwa”. Papież widzi w tym zjawisku „zakończenie pewnego procesu rozwojowego w teologii, w prawie kanonicznym, w socjologii, procesu pożądanego przez wiele przewidujących umysłów”¹¹. Równocześnie w tym przemówieniu papież ostrzegł uczestników kongresu przed pewnymi tendencjami do tworzenia w Kościele równoległej i jakby drugiej hierarchii spośród ludzi świeckich: „Znaczyło by to zapomnieć o strukturze Kościoła takiego, jakim go Chrystus chciał mieć”¹². Ktobykolwiek usiłował działać bez hierarchii lub przeciwko niej w roli ojca rodziny, byłby podobny do gałęzi, która usycha z braku łączności z pniem, który jej udzielał życiowego soku”¹³. Wspomniane tutaj tendencje zostały w porę zauważone przez papieża i napiętnowane, chyba skutecznie, gdyż nie znajdujemy echa w późniejszych przemówieniach papieskich. Wskazując uczestnikom Kongresu właściwe zadania laikatu w Kościele, podkreślił P a w e ł VI ponownie obowiązek *consecratio mundi*. Chodzi tu o przeciwstawianie się postępującym prądom laicyzacji i odchodzenie od Boga, pozytywnie rzecz biorąc o „przeniknięcie świata potężnym tchnieniem wiary w Boga, w Chrystusa, który jedynie może prowadzić do zbawienia i prawdziwego szczęścia”¹⁴. Działalność taka ma się opierać o własną odrębną duchowość, którą opisał Sobór Watykański II (DA, 4).

Duchowość laikatu

Temat duchowości apostołskiej człowieka świeckiego powraca dość często w wypowiedziach Pawła VI. W czasie audiencji generalnej 31 stycznia 1968 r. mówił papież o wewnętrznych uwarunkowaniach apostołstwa: „Apostolstwo jest sprawą trudną i to więcej jeszcze w sensie wewnętrznym niż zewnętrznym. Pierwszą i najważniejszą przeszkodą jest tchórzostwo, brak doświadczenia, wzgląd ludzki... Apostolstwo jest przejawem przelewania się pełni duchowej i osobowej... Nie można być apostołem, jeśli się nie posiada osobistego, głębokiego i gorejącego życia wewnętrznego”¹⁵. Właśnie głębokie życie wewnętrzne umożliwia człowiekowi „konsekrację świata” bez sakralizowania go, tzn. bez wyłączenia od użytku świeckiego. Świat powinien pozostać autonomiczny i „świecki”. „Właściwym wpływem — jaki Kościół, a nie tylko laikat, może wywierać na świat, pozostawiając go świeckim, a równocześnie uszlachetniając go 'konsekracją' — jest przepajanie świata zasadami chrześcijańskimi. One przynoszą światło wyjaśniające, niewyczerpalną witalność, uniesienie życia ludzkiego jako takiego”¹⁶.

¹¹ Przem. z dn. 16. X. 1967, Oss. Rom. z dn. 16—17. X. 1967.

¹² *Tamże*.

¹³ *Tamże*.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ Oss. Rom. z dnia 1. II. 1968.

¹⁶ Przem. na audiencji ogólnej z dn. 23. IV 1969, Oss. Rom. z dn. 24. IV. 1969,

Świeckość a laicyzm

W jednym ze swoich przemówień Paweł VI wyjaśniał różnicę między właściwie rozumianą świeckością a niebezpiecznym laicyzmem. Już zresztą Pius XII uznawał „godziwą i zdrową laickość państwa”. Paweł VI idzie konsekwentnie dalej w precyzowaniu pojęć w tym względzie. Należy więc rozróżnić pomiędzy świeckością rzeczywistości doczesnych, które kierują się własnymi zasadami i względną autonomią. Tę autonomię uznał Sobór Watykański II jako uprawnioną. Autonomię tego typu trzeba odróżnić od laicyzmu, który usiłuje bezprawnie odłączyć ludzi i ich instytucje od wszelkiej łączności z religią i Bogiem. Tak pojmowanemu laicyzmowi powinni się przeciwstawiać świeccy katolicy. Ich apostołstwo ma zmierzać do tego, „by także na działalności doczesnej wycisnąć znamię szlachetności, prawości, uczciwości, poczucia obowiązku i służby. Słowem chodzi tu o orientację, która w sposób niejako ukryty sprawia, że promieniuje wyższy porządek, porządek zamierzony przez Boga, także w dziedzinie rzeczywistości ziemskich. Sumienność i wierny człowiek świecki przekazuje w ten sposób swoje świadectwo chrześcijańskie, swoją uczciwość i swe ciche posłannictwo. Jest to jego służba dla porządku doczesnego i dla dobra wspólnego, do którego porządek ten winien być skierowany. Jest to jego apostołstwo”¹⁷.

Zespoły nieformalne

W ostatnich trzech latach dość często pojawia się w nauczaniu Pawła VI sprawa świeckich zespołów nieformalnych, zwanych także grupami spontanicznymi. Jest to zarazem swoista bolączka, a zarazem i nadzieja współczesnego Kościoła. Wspomina o nich papież w związku z pewnym przesystemem i uprzedzeniem do zorganizowanych form apostołstwa na Zachodzie. Papież polemizuje z zarzutami przeciwko biurokratyzowaniu apostołstwa: „Apostołstwo zorganizowane ukazuje się jako przygniatający aparat, bez samorzutności, pomysłowości; aparat ten jest zainteresowany więcej organizacją dla niej samej aniżeli dla celów apostołskich; chodzi tu o statystykę...”¹⁸. Właśnie zespoły nieformalne powstające spontanicznie wszędzie w Kościele stanowią swoistą reakcję na przerosty organizacyjne, także w zakresie apostołstwa. Ich spontaniczność stanowi wielką szansę odnowy apostołskiej. Z drugiej wszakże strony mogą one łatwo stać się ośrodkami ducha przesadnego krytycyzmu¹⁹ oraz „kontestacji” w stosunku do wspólnoty i władzy kościelnej²⁰.

W tej niełatwej dla Kościoła sytuacji papież zwraca się do członków ustanowionej niedawno Rady Świeckich, by oni ułatwiali Stolicy Apostolskiej rozeznanie stanu rzeczy oraz potrzeb różnych ruchów nurtujących współczesny laikat katolicki oraz wskazywali środki zaradcze i popierali rozwój inicjatyw apostołskich²¹.

Jedną z ciekawszych inicjatyw jest przygotowywanie pierwszego panafrykańskiego kongresu katolików świeckich, który ma się odbyć w Kamerunie w Yaunde w sierpniu 1971 r. W przemówieniu do członków komitetu przygotowawczego papież wskazał na cel tego kongresu, którym jest „utrwalenie i rozwój na waszym kontynencie laikatu katolickiego, żywego, aktywnego,

¹⁷ Przem. na audiencji ogólnej z dn. 23. V. 1968, Oss. Rom. z dn. 24. V. 1968.

¹⁸ Przem. z dn. 7. II. 1968, Oss. Rom. z dn. 8. II. 1968.

¹⁹ Przem. z dn. 14. II. 1968, Oss. Rom. z dn. 15. II. 1968.

²⁰ Przem. z dn. 17. IX. 1969, Oss. Rom. z dn. 18. IX. 1969.

²¹ Przem. do członków Rady Świeckich z dn. 20. III. 1970, Oss. Rom. (wersja francuska) z dn. 27. III. 1970.

troskliwego o to, by światło Ewangelii zabłysło w różnych środowiskach życia"²².

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Warszawa-Oitarzew

2. Wspólnoty nieformalne w Kościele

Zjawisko powstawania małych grup, pozbawionych wprawdzie elementów organizacyjnych, ale działających często w myśl wytyczonych sobie celów, przybiera dziś charakter masowy. Nieformalne grupy powstają bądź w ramach istniejących struktur organizacyjnych, bądź też poza nimi. W ostatnim wypadku będziemy mieli grupy nieformalne o „prywatnym” charakterze¹. Fakt spontanicznego powstawania małych wspólnot, realizujących pewien program, a bardziej może wielkie zapotrzebowanie na tego rodzaju formy kontaktu ludzi w dzisiejszej rzeczywistości, budzi duże zainteresowanie przedstawicieli wielu gałęzi nauki. To samo zjawisko obserwujemy na terenie życia kościelnego. Nieformalne wspólnoty doczekały się już dziś zainteresowania ze strony czynnika oficjalnego w Kościele, teolodzy również zajmują podobne stanowisko.

Oficjalne wypowiedzi Kościoła

Dekret o apostołstwie świeckich pośród różnych form działalności ludzi świeckich, widzi także sens i potrzebę działania niezorganizowanego. W pewnych warunkach jest ono wprost konieczne. Praca w małych zespołach poddyktowana jest wielu względami. „...świeccy rozwijając tylko indywidualną działalność apostołską... mogliby się też z korzyścią zbierać dla wymiany poglądów w małych zespołach, działających bez wszelkich ściślej określonych form ustawowych czy organizacyjnych, by przez to znak wspólnoty Kościoła zawsze ukazywał się innym ludziom jako prawdziwe świadectwo miłości. W ten sposób przez przyjaźń i wymianę doświadczeń, udzielając sobie nawzajem pomocy duchowej, nabierają sił do pokonania przeszkód w życiu i działalności zbyt odosobnionej oraz do przynoszenia obfitszych owoców apostołstwa”² (DA 17). Angażowanie się w prace apostołskie w zespole odpowiada zarówno ludzkim jak i chrześcijańskim wymogom, a rys wspólnotowego poszukiwania zawiera w sobie rolę znaku”³ (DA 18). „Gdzie bowiem dwaj albo trzy zgromadzeni są w imię moje, tam i ja jestem pośród nich” (Mt 18,20).

W myśl dosłownych sformułowań DA, można by te formy pracy w zespołach odczytać jako sytuację wyjątkową, właściwą dla specyficznych warunków działalności Kościoła. Posoborowe przemówienia papieża Pawła VI mogą stanowić właściwy komentarz dekretów. Papież przyjmuje fakt istnienia takich grup raczej dla normalnych warunków. Przemawiając 14 lutego 1968 r. podczas audiencji generalnej na temat Akcji Katolickiej i jej apostołstwa, papież powiedział między innymi: „Można zauważyć prawie wszędzie pojawienie się tzw. grup nieformalnych, to jest bez ściślejszych więzów organizacyjnych, które dobierają się w oparciu o pewne zbliżenia wynikające ze środowiska

²² Przem. Pawła VI z dn. 13. IV. 1970, do członków komitetu przygotowującego panafrykański kongres laikatu, Oss. Rom. z dn. 13—14. IV. 1970.

¹ W stosunku do istniejących i szeroko znanych w posoborowym Kościele grup nieformalnych, trudno jest ustalić ich „prywatny” charakter. Nie da się np. tego powiedzieć jednoznacznie o Focolarach, mimo, że ruch ten oficjalnie deklaruje się jako niezwiązany formami organizacyjnymi. Por. Concilium nr 1—10(1968), Poznań 1969, 531.

życia oraz w oparciu o samorzną wolę działania w płaszczyźnie chrześcijańskiej. Ich osiągnięcia są bardzo często piękne i szlachetne, lecz pozostają w niezależności od kościelnej wspólnoty. Niekiedy próbują ukradkiem przyłączyć się do struktury pozostających pod przewodnictwem władzy kościelnej. Tym wolnym ruchom, które się trudzą w pracy na rzecz dobra, dla kultury, dla apostołstwa, należy się uznanie ich szczególnych zasług; między innymi trzeba im przyznać zasługę, że ułatwiają wyrażanie się pewnych wrodzonych postaw, umiejętności szczególnie u młodych, pewnego umocnienia się na płaszczyźnie moralnej i duchowej, przekraczania barier, często dość ciasnych, wygodnych i ponętnych barier egoizmu, ducha stadnego, obojętności wobec wielkiej i najważniejszej sprawy Kościoła². Mimo zastrzeżeń i obaw co do pewnych grup, ich tendencji niezależnienia się czy wręcz izolacji ze wspólnoty Kościoła, papież widzi sens ich istnienia. „Korzystamy z tej okazji³, która nas stawia wobec zespołów mających szczególne znaczenie dla apostołstwa, by im oraz tym, którzy mają podobne aspiracje, powiedzieć, że dużo się spodziewamy po nich. Dostrzegamy w nich oddźwięk słowa Pańskiego: 'Nie lękaj się mała trzódka' (Łk 12,32). To, co się tutaj liczy, to nie jest ilość, ale zapał, szlachetność i duch. Pomimo, że można by wysuwać zastrzeżenia co do zespołów zwanych 'spontanicznymi', o ile one zamykają się w sobie i stają się samowolnymi, albo nawet i 'kontestującymi' w stosunku do wspólnoty i władzy odpowiedzialnej, to z drugiej strony przeciwnie, mogą być opatrzościowymi te zespoły osób, które otrzymują mocne i dobrze przemyślane przygotowanie do życia wewnętrznego oraz do apostołstwa na zewnątrz... Z odwagą apostołską i mądrością profetyczną poświęcają swój czas, swój trud i serce dla celu przepowiadania Chrystusa na tysiąc różnych sposobów i możliwości, jakie otwiera przed nimi życie współczesne"⁴.

Dekret o apostołstwie świeckich podkreśla duże znaczenie przyjaźni w działalności grup niezorganizowanych (DA 17). W nawiązaniu do tej myśli poleca papież przyjaźń jako pewną i odpowiednią metodę w pracy apostołskiej: „...chcąc pełnić apostołstwo, trzeba się połączyć z innymi osobami mającymi te same pragnienia. Dlatego właśnie przyjaźń, rozumiana jako pewien sposób praktykowania dobra, może być właściwym apostołstwem. A to z tego powodu, że przyjaźń opiera się na pewnego rodzaju pokrewieństwie duchowym, samorznym, które podtrzymuje uczucie i zapał, pobudza wyobraźnię i ułatwia poczynania apostołskie, których ktoś sam z siebie nie odważyłby się podjąć. Zalecamy apostołstwo przyjaźni jako metodę, jako wychowanie do zdobywczey miłości i to podwójnie dobroczynnej, a mianowicie: dla tego, kto ją stosuje i dla tego kto z niej czerpie dobrodziejstwa (por. DA 17) jako wyraz autentycznej miłości"⁴.

Opinie teologów

K. R a h n e r zastanawiając się nad zabezpieczeniem wiernych przed laicyzacją i spoganiem widzi potrzebę małych wspólnot, tworzących „personalne parafie”⁵. Kościół powinien uznać te małe, niezależne od terytorialnej zasady, grupy chrześcijan za odrębne gminy, którym trzeba zabezpieczyć opiekę i trwałość. Obecna więz z Kościołem poprzez wspólnotę parafialną traci na znaczeniu w sytuacji diaspory. Stąd może zająć konieczność nie tylko tole-

² La Documentation Catholique, nr 1512.

³ Przemówienie na audiencji generalnej dnia 17 września 1969 r. La Documentation Catholique, nr 1548.

⁴ Przemówienie z dnia 7 lutego 1968 r., La Documentation Catholique, nr 1512.

⁵ K. R a h n e r, *Demokratie in der Kirche?*, Stimmen der Zeit 182(1968)1-15.

rowania grup personalnych, ale posłużenia się nimi jako jedynie możliwymi formami więzi z Kościołem.

Te same motywy w przekonaniu R. Laurentina przemawiają za istnieniem wspomnianych grup. „Mnożenie tych otwartych wspólnot, gdzie tajemnica Ciała Mistycznego będzie skutecznie przeżywana w rzeczywistości wspólnoty, odbudowywanie w ten sposób od podstaw zbyt wielkich wspólnot parafialnych i całego Kościoła jest z pewnością jednym z kluczowych problemów dla przyszłości wiary, jednym z głównych badań, które są prowadzone dzisiaj w Kościele”⁶. Poza jednak zabezpieczeniem interesu Kościoła jako wspólnoty organizacyjnej w wymiarach parafii czy zabezpieczeniem wiary jako dobra jednostki, Laurentin konieczność łączenia się w grupy i nawiązywanie poprzez nie społecznej więzi z Kościołem widzi w głębszych racjach teologicznych. „Jest w tym odpowiedź na wymagania Ewangelii, nauka historii i doświadczenie: Chrystusa odkrywa się we wspólnoty, a wiara indywidualistyczna marnieje. Prawo to jest oparte na samej nauce o Ciele Mistycznym. Jesteśmy zbawieni nie w stanie odosobnienia, lecz przez nasze włączenie w Chrystusa... Trzeba, aby ciało żyło jako ciało, i w tym celu musi powstać wspólnota ludzka, gdzie silniejsi wciągają słabszych, a sami czują się wzmocnieni tą odpowiedzialnością. Innymi słowy, Ciało Mistyczne nie może być abstrakcją, lecz powinno być żywą rzeczywistością. I dlatego potrzebne są wspólnoty, gdzie kontakt, wymiana, połączenie będą skuteczne”⁷.

Czy naturalne wspólnoty, nawet takie jak zespoły koleżeńskie, mogą stanowić komórki Kościoła, sprzyjające więzi z nim, odpowiednie dla pogłębiania się w ich ramach życia religijnego? Pozytywna odpowiedź M. D. Chenu idzie po linii, jaką zajmuje sobór. Kościół dzisiaj posiada świadomość, „...że jego bytem i jego istnieniem w świecie rządzą prawa wspólnoty, tajemnicy Chrystusa, trwającej w historii... Poszukując warunków i wymogów apostołskiej strategii wiary, gdzie chodzi nie tyle o przyciąganie do Kościoła, ile o to, by Kościół rozpoczął pracę misyjną w naturalnych zbiorowiskach ludzkich, pozostajemy w logicznej łączności z obradami soboru, chcemy określić prawa, jakimi się wiarę przekazuje”⁸. Z punktu doktrynalnego wspólnoty są miejscem, gdzie realizuje się miłość braterska. W ekonomii łaski, Bóg posługuje się nimi w dziele swego zbawienia⁹. Akcentowanie wspólnoty jako naturalnego klimatu dla Bożego działania i rozwoju łaski wydaje się charakterystyczne w teologii grupy: „Bóg działa w naturalnych wspólnotach. Miłość bliźniego jest instynktownie ewangeliczna. Sprawiedliwość jest jednym z imion Bożych. Chrystus jest obecny, ale nieznan — naszą rzeczą jest Go 'objawiać’”¹⁰.

Cele wspólnot nieformalnych

Z pobieżnej choćby analizy przytoczonych dokumentów czy wypowiedzi teologów, wynika, że proponowane omawianym wspólnotom cele są różne. W zasadzie jednak sprowadzają się do jednego: poprzez zadania podejmowane grupowo włączyć jednostkę do wspólnoty całego Kościoła. W ostatecznym efekcie to włączenie jest realizacją celu samego Kościoła. W tym znaczeniu można mówić o wspólnotach nieformalnych jako apostołskich zespołach ludzi realizujących apostołskie cele Kościoła. Pojedyncze i odrębne zadania sta-

⁶ R. Laurentin, *Czy Bóg umarł*, Warszawa 1969, 70 n.

⁷ *Tamże*, 69.

⁸ M. D. Chenu OP, *Lud Boży w świecie*, Kraków 1968, 108.

⁹ *Por. tamże*, 109—111.

¹⁰ *Tamże*, s. 114.

wiane sobie przez wspólnoty są uczestnictwem w takim właśnie celu Kościoła. Zadania różnych wspólnot można podzielić następująco¹¹:

1) Potrzeba braterskiej wspólnoty. W zasadzie geneza każdej grupy i wejścia w nią od strony potrzeb jednostki podyktowana jest bardziej lub mniej uświadomionym szukaniem kontaktu we wspólnocie. Tej potrzeby nie zaspokaja obecny styl urzeczowionych kontaktów międzyludzkich. W tym znaczeniu niezależnie od precyzowania konkretnych celów, to dobro realizuje się w każdej wspólnocie, o ile pewną grupę ludzi wspólnotą nazwać można. Niezależnie jednak od osiągania takich skutków, niektóre grupy w Kościele zakładają sobie wspólnotę jako jasno wytknięty cel swoich dążeń. Świadomie np. realizują to „Focolarini”. „Początki ruchu sięgają drugiej wojny światowej; jego geneza związana jest z potrzebą solidarności i braterskiej wspólnoty... Zaczęło się pomiędzy nami jakby krążenie miłości, a potem w zupełności naturalny sposób przyszło pragnienie, żeby zaprowadzić między sobą wspólnotę wszelkich dóbr materialnych i duchowych”¹². Poprzez wspólnotę z innymi małżeństwami w „Ekipach Nôtre-Dame” usiłują chrześcijanie odkryć wartości ich małżeństwa. Jedną z metod działania stanowi tzw. „obowiązek posiedzenia” polegający na wspólnym rozważaniu problemów życiowych własnego małżeństwa¹³. Wspólne „Cursillos de Cristiandad” mają na celu podzielenie się z uczestnikami własnymi doświadczeniami. W ten sposób doświadcza się tam obecności Chrystusa¹⁴. „Braterstwa Karola de Foucauld” chcą, by ich członkowie byli „sercem” pośród anonimowej masy ludzkiej. Braterstwo to osiąga się przez wspólne naśladowanie Chrystusa życiem zgodnym z Ewangelią¹⁵.

2) Pogłębienie życia religijnego przez pogłębienie formacji teologicznej. Wyraźnie zakładają sobie taki cel członkowie „Stefanus Gemeinschaft”. Chce się w efekcie uformować przygotowane kadry, zdolne do podjęcia odpowiedzialnych zadań w Kościele przez ludzi świeckich¹⁶. Podobne założenia spotykamy w kongijskich „Jamaa” i „Cursillos de Cristiandad”¹⁷.

3) Chrystyanizacja form życia stanowego. Taki cel postawił przed „Ekipami Nôtre-Dame” założyciel tego ruchu, o. Doncoeur¹⁸. Zbliżone dążenia realizują młodzieżowe grupy w Braterstwach z Burgundii¹⁹.

Ks. Eugeniusz Klimiński SAC, Warszawa-Ottarzew

3. Dwudziesta rocznica obrad I Międzynarodowego Kongresu Apostolstwa Świeckich

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Apostolstwa Świeckich odbył się w Rzymie 7—14. X. 1951 r. Było to pierwsze w historii Kościoła zetknięcie się laikatu wszystkich ras, języków i cywilizacji. Po raz pierwszy laikat mógł zamaniestować swoją obecność w Kościele, jak również podjąć odpowiedzialność za przypadający mu udział w misji Kościoła w świecie współczesnym.

¹¹ Por. Concilium, nr 1—10 (1968), Poznań 1969, 529—542.

¹² *Tamże*, 531.

¹³ *Tamże*, 533.

¹⁴ *Tamże*, 534 n.

¹⁵ *Tamże*, 536 n.

¹⁶ *Tamże*, 538.

¹⁷ *Tamże*, 534 n.

¹⁸ *Tamże*, 538.

¹⁹ *Tamże*, 537 n.

Z tym kongresem wybiła godzina laikatu czyli czynnego udziału świeckich w Kościele i w jego misji.

Kongres rozpoczął się 7 października przy udziale ponad 1000 uczestników, delegatów 38 międzynarodowych organizacji katolickich z 74 krajów, ekspertów, dziennikarzy. Inauguracyjnemu zebraniu przewodniczył Wietnamczyk Le Van Duc jako przedstawiciel Wschodu. Na sekretarza generalnego kongres wybrał Vittorino Veronese, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego kongresu i przewodniczącego Akcji Katolickiej Włoch. Kierownikiem sekretariatu kongresu został Polak Mieczysław Habicht.

Po przedpołudniowych zebraniach plenarnych równolegle odbywano spotkania sekcji w dwu seriach w celu wymiany doświadczeń. W pierwszej serii obradowały sekcje: opinii publicznej (kino, prasa, radio), intelektualistów, dobroczynności i miłosierdzia, rodziny, sekcja katechetyczna-dziecka, młodzieży, chorych, szkolnictwa, pracy. Druga seria zebrań sekcji poświęcona była wymianie doświadczeń z różnych dziedzin apostołstwa: wolnych zawodów, życia obywatelskiego, sportu i rozrywki, krajów misyjnych, parafii, życia międzynarodowego, emigracji, kobiet, artystów, ekumenii. Uczestnikom kongresu chodziło bowiem nie tylko o aspekt teoretyczny apostołstwa świeckich, omawiany w referatach na przedpołudniowych zebraniach plenarnych, lecz więcej jeszcze o aspekt praktyczny zagadnienia: czy Chrystus, Jego poświadczenie i Jego Kościół, to jest chrześcijaństwo, ma w sobie tyle siły, żeby urzeczywistnić się we współczesnym świecie i w jaki sposób dialog ze światem współczesnym może stać się możliwy? Odpowiedzią była właśnie wymiana doświadczeń światowej reprezentacji laikatu, tym więcej budzącą zaciekawienie, że była ona pierwszą w skali międzynarodowej. Nie umniejsza to oczywiście znaczenia obrad plenarnych kongresu, raczej teoretycznych, ani przemówienia Piusa XII.

Akcja Katolicka a apostołstwo świeckich

Kardynał Pizzardo, jako przewodniczący Akcji Katolickiej, przemawiając na inauguracyjnym zebraniu plenarnym w imieniu hierarchii Kościoła, wskazał na niektóre zagadnienia doktrynalne apostołstwa świeckich. Nawiązał do dziejów Akcji Katolickiej zapoczątkowanej w drugiej połowie ubiegłego stulecia, która odnowiła znaczenie laikatu z początków chrześcijaństwa. Akcentując, że Kościół tworzą nie tylko kapłani i zakonnicy, lecz także świeccy, których apostołstwo jest dzisiaj szczególnie pożądane, zacieśnił je do „uczestnictwa świeckich w hierarchicznym apostołstwie Kościoła”, a więc do Akcji Katolickiej, wienny encyklice *Ubi arcano Dei*. To zadanie świeckich, które kardynał nazwał frontowym, wymaga: jedności z hierarchią i całkowitego posłuszeństwa wobec zwierzchności kościelnej; formacji duchowej i doktrynalnej oraz wzajemnego zrozumienia, a przede wszystkim miłości wzajemnej jednostek i zbiorowości.

Vittorino Veronese w przemówieniu inauguracyjnym przedstawił apostołstwo świeckich w trzech etapach: przed, podczas i po kongresie. W pierwszym etapie rozwoju wymagało ono stawiania prymatu wartości duchownych, pozytywnej i zjednującej mocy chrześcijaństwa i świadomości służby Kościołowi. Na drugim etapie — podczas kongresu — trzeba przewyciężyć sprzeczności, wobec której Chrystus stawia swych wiernych: być w świecie, lecz nie ze świata. Na trzecim etapie — po kongresie — należy wzbogacać doświadczenia, badać doktrynalne podstawy działalności apostołskiej, czynnego i służebnego udziału w życiu międzynarodowym świeckich jako chrześcijan tak, by kongres był kamieniem budowy jedności, sprawiedliwości i pokoju w świecie.

Dzisiejszy świat a apostołstwo świeckich

W szeregu referatów zasadniczych J. L. Cardijn, założyciel Jeunesse Ouvrière Catholique (J.O.C.) omówił stosunek dzisiejszego świata i apostołstwa świeckich. Świat dzisiaj jest nowy i oczekuje nowego apostołstwa. Nowa jest sytuacja ludnościowa świata, którą charakteryzuje szybki przyrost zaludnienia, przedłużenie życia, upowszechnienie kultury, zanik analfabetyzmu; pod względem religijnym obniża się liczebność chrześcijan w stosunku do wzrostu demograficznego. Gdy w roku 1900 zaludnienie wynosiło 1 600 000 000, to w roku 1951 już 2 400 000 000. Gdy w ciągu ostatnich 25 lat zaludnienie zwiększyło się o 700 000 000, to katolików przybyło tylko 17 000 000, tzn. na 1 nowonawróconego w ciągu roku rodzi się 50 niechrześcijan. Osiągnięcia wiedzy, techniki i gospodarki, nowe poglądy na świat wprowadzają dysproporcje, nierówności w rozdziale zdobyczy; z tym wiążą się problemy odpowiedzialności, sprawiedliwości, wychowania... Ludzie coraz więcej potrzebują siebie, zwłaszcza w dziedzinie pracy i wytwórczości. Rzadko pozostają w przyjaznych stosunkach wzajemnych. Stąd podnosi się wołanie o ludzkie oblicze świata, o ogólną humanizację stosunków międzyludzkich, o porządek zbudowany na personalizmie, w którym znajduje poszanowanie osoba człowieka, a zwłaszcza godność rodziny. Jest to więc moment historyczny dla chrześcijaństwa, chwila dziejowa, w której panowanie miłości, tak w porządku doczesnym, jak w porządku zbawienia, wchodzi w fazę rozstrzygającą.

Postęp dzisiejszy umożliwia chrześcijanom niesienie Objawienia do wszystkich narodów. Trzeba, aby wiedza i technika wykorzystywane po chrześcijańsku, służyły wyższemu ideałom i rzeczywistości nadprzyrodzonej. Jest to zatem godzina, w której przed apostołstwem świeckich otwiera się przyszłość. Potrzebuje ono chrześcijan, którzy przeżywają świadomie swe chrześcijaństwo i czują się powołanymi przyczyniać się do przybliżania Królestwa Bożego i chcą być świadkami Chrystusa i wysłannikami Jego Kościoła we wszystkie dziedziny życia w świecie współczesnym. Chętnie zrzeszają się oni dla apostołstwa, chociaż każdy z osobna może je skutecznie spełniać.

Doktrynalne podstawy apostołstwa świeckich

Arcbp W. Gracias z Bombaju przedstawił doktrynalne podstawy apostołstwa świeckich: być chrześcijaninem znaczy być apostołem; chrześcijanie tworzą wspólnotę nie tylko, by z niej korzystać, lecz także, aby przyczynić się do jej dobra. Byłoby błędem sądzić, że udział w apostołstwie świeckich jest nowością w Kościele. Apostoł Narodów już pierwszym chrześcijanom głosił tę prawdę w nauce o Ciele Mistycznym Chrystusa, jakim jest Kościół.

Kardynał Antonio Caggiano z Argentyny rozróżnił Akcję Katolicką — będącą przedłużeniem hierarchicznego apostołstwa, delegowanego lub pomocniczego, gdzie świeccy spełniają zadania apostołskie wyłącznie jako przyczynny nadrzędne hierarchii we współpracy indywidualnej lub zbiorowej jako członkowie wspólnoty kościelnej — od akcji katolików, podejmowanej przez świeckich samodzielnie. Zależność od hierarchii kościelnej jest tu jedynie kultowa i doktrynalna, w zakresie wiary i zasad moralnych. Kardynał wezwał przy tym do jedności wszystkich organizacji świeckich w Kościele na płaszczyźnie apostołstwa z uwzględnieniem ich samodzielności w zakresie spełnianych zadań na zasadzie jedności w różnorodności.

Formacja świeckich do apostołstwa

Arcbp J. Siri z Genui omówił potrzebę formacji świeckich do apostołstwa. Apostołstwo wymaga osób w pełni prawych, a więc chrześcijan w pełni uformowanych. Przedmiotem apostołstwa są ludzie, będący istotami wolnymi, którzy wymagają podejścia, które by ich zjednywało dla Ewangelii.

Jeśli promieniowanie własnego stylu życia wywiera bezpośredni i najskuteczniejszy wpływ na duchowość drugich, to z tego wynika konieczność dogłębnego życia wewnętrznego u chrześcijan. Dalszym etapem formacji jest sposobienie elit (osobowości przywódczych) przez budzenie w nich poczucia odpowiedzialności za losy bliźnich, podnoszenie ich poziomu duchowego i kulturalnego oraz wyrabianie w nich psychologicznej wnikliwości w zakresie wiedzy o człowieku. Łączy się z tym formacja do apostołstwa zorganizowanego przez nastawianie na wspaniałomyślność i wielkoduszość, na dobro ogólne, wreszcie formacja do apostołstwa specjalistycznego przez rozwijanie osobistych uzdolnień i powołań.

J. Rommerskirchen, przewodniczący Bund der Deutschen Katholischen Jugend, wskazał na przymioty prawdziwych chrześcijan, którzy by byli apostołami: świadomość apostołska, czynne świadectwo prawdziwe, eschatologiczna nadzieja i miłość Boga oraz chrześcijańska miłość bliźnich, zwłaszcza wobec tych, którzy znajdują się w „ciemności”. Życie małżeńskie i rodzinne jest dzisiaj problemem szczególnym apostołstwa świeckich; dostarcza ono wiele możliwości apostołskich. Okazuje się, że w organizacjach, począwszy od parafialnych, nawet ściśle apostołskich, nie ma powiązania z pełnym życiem wewnętrznym osobistym. Formacja świeckich do apostołstwa powinna być taka, aby oni byli w pełni chrześcijanami sami i w swoim środowisku, dochowując wiary Chrystusowi jak męczennicy pierwochrześcijańscy. Zauważa się potrzebę odrębnej formacji elit i mas do apostołstwa. Apostołstwo wszystkich, aby było skuteczne, wymaga spełnienia pewnych warunków: ustawicznej wiary z Chrystusem, bezinteresowności, miłości, urobionego sumienia na zasadach autentycznie chrześcijańskich, posłuszeństwa — przede wszystkim przykazaniom Bożym i nauce Kościoła oraz wspaniałomyślnej postawy służenia bliźnim w ich potrzebach zarówno materialnych jak duchowych.

O chrześcijański ład społeczny

Pierre Serrarens, sekretarz generalny Fédération Internationale des Syndicats Chrétiens, powiedział, że każdy trud człowieka w działaniu społecznym musi mieć oparcie w społecznym porządku i być z nim zestrojony. Wiek XIX był wstrząsany chaosem społecznym, ponieważ brak mu było porządku społecznego, a nawet składników, które by go tworzyły. Następstwem tego stanu było pojawienie się proletariatu, jego wyzysk. Na przykładach układów społecznych różnych krajów świata obecnego i poglądów wybitniejszych znawców problemu wyprowadził wniosek, że nie będzie ładu społecznego, dopóki będzie istniał proletariat. Tak trzeba ułożyć życie gospodarcze i społeczne, ażeby ono dało udział sprawiedliwy w produkcji i podziale dóbr. Konstruktywnym czynnikiem jest tu ruch związków zawodowych, w którym znajdują miejsce i możliwości apostołstwa chrześcijanie jako chrześcijanie.

Charles Flory, przewodniczący Semaines Sociales de France, stwierdził, że konieczne jest minimum dobrobytu, aby człowiek mógł żyć godnie i że do życia społecznego należy nie tylko materialne, lecz i moralne zabezpieczenie. Nowoczesna cywilizacja powinna wszystkim zapewnić to zabezpieczenie, czego się jednak nie da urzeczywistnić bez poczucia współodpowiedzialności i wyzbycia się egoizmu. Przed apostołstwem świeckich otwiera się wizja wprowadzenia takiego ładu społecznego, który by odpowiadał wymaganiom chrześcijaństwa i podstawowym prawom osoby ludzkiej. Trzeba sobie przy tym uświadomić, że nie do przyjęcia jest w chrześcijańskim ładzie społecznym jakiś stan idealny, ustalony raz na zawsze, lecz jakaś dynamiczna równowaga, która wymaga ustawicznych korektur, ulepszeń i dostosowań. Trzeba uniknąć przy tym dwu błędów: zwracania do dalekiej przeszłości np. do średniowiecza chrześcijańskiego i wierzenia, że w doczesności da się urzeczywistnić jakiś wykończony ład. Trud realizowania ładu chrześcijańskiego

społecznego musi ożywiać duch chrześcijańskiej miłości wiernej prawdzie. Tam gdzie kończy się miłość, zaczyna się niesprawiedliwość. Świeccy chrześcijanie, którzy się trują o ład społeczny winni mieć przed oczyma rzeczywistość nadprzyrodzoną i objawienie Boże, a pod kierownictwem Kościoła czerpać z nich natchnienie. Istotnym dzisiaj jest stosunek między osobą a społecznością i zagadnienie rodziny.

Catherine Schaefer z USA, asystentka generalna National Catholic Welfare Conference omówiła obecność i odpowiedzialność katolików w życiu międzynarodowym. Na tle zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych dała przegląd międzynarodowych organizacji katolickich. Omówiła Międzynarodową Katolicką Unię Służby Społecznej (U. C. J. S. S.), Międzynarodową Caritas, Międzynarodowy Związek Katolickich Organizacji Kobiet, Pax Romana, Katolicką Młodzież Robotniczą (J. O. C.), Międzynarodową Konferencję Chrześcijańskich Stowarzyszeń. Okazuje się, że organizacje te współdziałały w poszczególnych fazach wypracowywania Deklaracji Praw Człowieka. Godny uwagi jest udział katolickiego międzynarodowego czynnika w dziedzinie informacji i ogólnej orientacji w Międzynarodowym Ośrodku Informacji w Genewie (N. C. W. C.), będącego biurem O. N. Z.

Ramon Sugranyes de Franch, sekretarz generalny Pax Romana, wykazywał, że ludzkość znajduje się obecnie w poszukiwaniu jedności i wspólnego ideału. Na tym tle tworzy się ponadnarodowa wspólnota w oparciu o nowe formy współżycia i współpracy, prowadzonej do wspólnej międzynarodowej pomyślności. W związku z tym wynikają dwa zadania dla katolików o światowym zasięgu: światowy wymiar apostołstwa i międzynarodowa działalność duchowa przez wprowadzanie Bożej miłości w życie międzynarodowe i na rzecz ulepszania świata przez czynny udział w międzynarodowych organizacjach i tworzenie międzynarodowych organizacji katolickich.

Przemówienie Piusa XII

Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie Piusa XII wygłoszone na zakończenie kongresu dnia 14. X. 1951. Papież wyraził radość z powodu tego pierwszego spotkania międzynarodowego świeckich w Kościele dla wymiany poglądów i doświadczeń w dziedzinie obecnie tak bardzo na czasie, jaką jest apostołstwo świeckich. Chociaż przy różnych okazjach mówił na temat apostołstwa do Akcji Katolickiej, do Sodalicji Mariańskich, do różnych stanów i zawodów, to wobec tej elity światowej świeckich w Kościele chciał wskazać miejsce i znaczenie apostołstwa w teraźniejszości.

Papież przyznał, że Kościół w ostatnich czterech wiekach był klerykalny w odwiecie za podważanie w XVI wieku hierarchicznego ustroju Kościoła. Od tamtego czasu laikat jednak wielokrotnie zaznaczał swe właściwe stanowisko w Kościele i rozwijał swą aktywność apostołską, choćby wspomnieć Sodalicje Mariańskie, przez które kobiety mogły się włączać w nowoczesne apostołstwo, czego przykładem może być dzielna Angielka Mary Ward oraz św. Wincenty a Paulo, twórca chrześcijańskiego Caritasu. Do Rewolucji Francuskiej współdziałały z sobą Kościół i państwo w życiu społecznym, utrzymując klimat chrześcijański w życiu społecznym, co w dużej mierze zwalniało i duchownych i świeckich od pracy nad zachowaniem wiary i przenikania jej w świat. Pod koniec XVIII wieku zadziałał nowy czynnik. Z jednej strony wprowadzona została konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dzięki której nie tylko zaczęły się one szybko rozwijać, ale i Kościół mógł nabrać prężności. Z drugiej strony Rewolucja Francuska z jej następstwami wprowadziła rozdział Kościoła od państwa. Rozdział ten spowodował, że Kościół teraz musi

swoimi wyłącznie środkami pełnić swą misję i bronić swych praw. Taki był początek tego, co nazwano „ruchem katolickim”. Pod przewodnictwem duchownych i świeckich wzrosła liczebność jego uczestników i żarliwość wiary.

Papież zwrócił uwagę, że w pierwszej połowie tego stulecia pogłębiła się przepaść między dwoma przeciwieństwami: za i przeciw Bogu. Rozdziela to narody i rodziny. Wśród nich są obojętni, wątpiacy, tacy, dla których religia przedstawia jakąś wartość, ale jako coś nieuchwytnego, bez wpływu na ich życie. Stają oni przed potrzebą decyzji. W tej sytuacji Kościół ma dzisiaj do spełnienia zasadniczo potrójne posłannictwo: podnieść gorliwość wierzących do poziomu wymogów obecnego czasu; ociągających się na progu wprowadzić do wnętrza; pozostających z dala od religii przybliżyć do Chrystusa i do Kościoła. Kler dzisiaj nie może tego uczynić sam, zajęty ściśle kapłańskim posługiwaniem. Udział świeckich jest palącą koniecznością. Ich zadaniem jest:

1. Jako członków Mistycznego Ciała Chrystusa z prawa naturalnego i z głębokiej wiary być przykładem prawdziwie chrześcijańskiego życia i przyczyniać się modlitwą i ofiarą do szerzenia Królestwa Bożego w świecie w obowiązkach stanu i zawodu, biorąc udział w Akcji Katolickiej. Wszyscy jednak zarówno mężczyźni jak kobiety, w zależności od swych możliwości, osobiście powinni zjednywać bliźnich dla prawdy i życia łaski.

2. Apostolstwo świeckich nie może być niezależne od władzy kościelnej, bo na niej Chrystus oparł Kościół. Może ono być spełniane w ramach diecezji i parafii, a więc w tradycyjnej strukturze Kościoła. Może jednak rozwijać się apostolstwo świeckich ponadparafialne i ponaddiecezjalne, jeśli tego wymaga dobro Kościoła; może ono być zorganizowane i niezorganizowane. Inicjatywa świeckich winna być utrzymana w granicach prawowierności i pozostawać w zgodności z założeniami kompetentnej władzy kościelnej. Kierownictwo Kościoła potrzebuje inicjatyw laikatu jak dowództwo od żołnierzy frontowych.

3. Apostolska działalność laikatu, indywidualna i zorganizowana, ma już otwarte możliwości w takich dziedzinach jak małżeństwo chrześcijańskie, rodzina, wychowanie, szkolnictwo, młodzież, caritas, zapobieganie społecznemu zacofaniu, potrzeby misji i uchodźstwa, życie intelektualne i kulturalne, sport, rozrywka, praca, kształtowanie opinii.

Na koniec Pius XII wezwał do praktycznej współpracy w miłości wszechogarniającej. Bo jeśli istnieje w świecie jakaś siła, która mogłaby przełamać przeszkody uprzedzeń i doprowadzić do pojednania narody, to jest nią Kościół powszechny.

W pierwszej z dziesięciu rezolucji kongres podziękował Piusowi XII jako przewodzącemu apostolstwu Kościoła za zaufanie wyrażone świeckim. Zakończył apelem do wszystkich katolików, chrześcijan i ludzi dobrej woli o współpracę. Celem tej współpracy jest wspólne dobro i zapewnienie pokoju w świecie. Skierował wezwanie o przyspieszenie zjednoczenia wszystkich chrześcijan na płaszczyźnie apostolstwa; o umiędzynarodowienie Jerozolimy i miejsc świętych w celu zapewnienia im bezpieczeństwa i pokoju; o pospieszenie z hojną pomocą uchodźcom.

Ks. Wiktor Bartkowiak SAC